

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynowego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Niekopień nadesłanych nie zwraca się.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego i m.:

Front litewsko-białoruski:

W rejonie Drysy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku połeskim nieprzyjacieli pod osłoną pociągu pancernego atakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Ptycz, demonstrując jednocześnie na południu od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach, oddziały nasze nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły ataki na całej linii. W walce tej zginął bohaterką śmiercią dowódca naszego pociągu pancernego, por. Wilkoszewski.

Front wołyński:

Intenzywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasze oddziały wywiadowcze rozbiły na wschód od Wjahlia szwadron kawalerii bolszewickiej, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski:

Wyczerpany ostatnimi walkami nieprzyjacieli, zachowuje się biernie.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) W sobotę odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych rada międzyministerjalna, celem zorganizowania państw pośrednio zainteresowanych w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją, w sprawie odnośnych rokowań z rządem sowieckim. Postanowiono utworzenie szeregu specjalnych komisji, mających za zadanie zebrać i przedstawić przy ministerstwie spraw zagranicznych wszystkie rozpoczęte przez inne ministerstwa sprawy przygotowawcze i zgromadzenia potrzebnych materiałów.

Warszawa. (PAT.) W sobotę i niedzielę pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu odbyła się narada międzyministerjalna, poświęcona ustaleniu postulatów gospodarczych dla rokowań z państwami bezpośrednio interesowanymi w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją.

IWAN TURGIENIEW.

PORUCZNIK JERGUNOW.

(Przekład W. M.)

(Ciąg dalszy.)

Porucznik miał wrażenie, że na brzegu sukna w które pakunek był owinięty, zobaczył czerwone plamy, niby krew.

— Co to takiego? — spytał Emilja — czy panie odebrały resztkę skradzionych rzeczy?

— Tak, odebrałyśmy. — odparła Emilja z przytęskaniem.

— Czy to służący pań odszukał je?

Emilja niechętnie zsunęła brwi:

— Co za służący? Nie mamy służącego.

— A więc jakiś mężczyzna.

— U nas nie bywała nigdy mężczyźni...

— Wybaczysz pani, ale widziałem na własne oczy rękaw męskiego palta, czy czamary... a potem ta oto czapka...

— Nigdy u nas nie bywała mężczyźni — powtarzała z uporem... I coś pan widział właściwie?... Nic pan nie widziałeś! A ta czapka, to moja.

— Jako?

— Tak jest, tak jest, potrzebuję jej do przebrania się na wieczorek kostiumowy. Moja... i koniec!

— Ale kto to przyniósł paniom ten pakiet?

Emilja nie odpowiedziała, zacisnęła usta i wyszła do pani Fritsche.

Po dziesięciu minutach wróciła sama bez ciotki a gdy ją znowu chciał badać, spozrzała mu ostro w oczy i rzekła, że mężczyźni wstydzili się powinieli

Z ziem plebiscytowych.

WOJSKA CZESKIE OPRÓŻNIAJĄ SPISZ I ORAWĘ.

Cieszyn. (PAT.) Dzisiejsze pisma śląskie donoszą z Nowego Targu. Nadeszły tutaj wiadomości, że wojska czeskie na Spiszu i Orawie otrzymały polecenie opróżnienia terenów plebiscytowych w ciągu 4 dni po telegramie międzynarodowej komisji w Cieszynie, w którym oznaczony jest termin ewakuacyjny. Oddziałom wojska francuskiego mają towarzyszyć tłumacze francusko-czescy na razie w liczbie 4, mający służyć celowi porozumienia się z ludnością i czeskimi władzami wojskowymi i cywilnymi. O tłumaczach francusko-polskich rozporządzenie komisji nic nie wspomina. Podobno komisja cieszyńska zaniechała zamiaru wysłania osobnej podkomisji spisko-orawskiej na stały pobyt na tamtejszym terenie plebiscytowym.

TRANSPORTY ŻYWNOŚCI Z WIELKOPOLSKI.

Cieszyn. (PAT.) Prefekt otrzymał dziś zawiadomienie, że z komisji z Opola nadeszło pozwolenie na transport żywności z Poznania przez Górny Śląsk. Transporty będą konwojowane przez wojska alianckie.

ZA LINJĄ DEMARKACYJNĄ.

Cieszyn. (PAT.) Dziś zjawili się w komisji międzynarodowej deputacja wójtów gmin z poza linii demarkacyjnej, należących dawniej do powiatu cieszyńskiego. Wójtowie zażądali przyłączenia tych gmin na powrót do powiatu cieszyńskiego i usunięcia żandarmerji czeskiej. Hr. de Manneville odpowiedział, że komisja nie chce stwarzać nowych porządków, ponieważ chce przeprowadzić plebiscyt jak najszybciej. Na to wójtowie oświadczyli, że będą słuchali rozkazów tylko z Cieszyna i nie będą przyjmowali żadnych poleceń z Frysztatu ani z Ostrawy.

Kraków. (PAT.) Do komitetu, urządzającego manifestację śląską, napłynęło wiele serdecznych życzeń i stanowczych oświadczeń za Polską. Miedzy innymi telegraficznie przysłali życzenia z Frysztatu „Bazar ludowy”, Bank rolniczy obywatelstwa z Frysztatu, Związek metalowców i górników.

Kraków. (PAT.) Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej „Żagew”, poświęcony idei zespolenia żydów z narodem polskim, powziął 29 lutego następują-

ciekawości. (Przy tych słowach jakby się twarz jej zaszepiła i zbladła.) Potem jednak wyjęła ze stolika talizmany starych kart i zaczęła mu wróżyć na waleta czerwiennego.

Kozma Wasylewicz roześmiał się, wziął karty do rąk i zapomniał o wszystkich fatalnych domysłach. Powróciły one jednak jeszcze tego samego dnia. Mia nowicie gdy wychodził na ulicę, pożegnawszy Emilję hasłem: — adie Zukierpipchien! — szmyrgnął tuż koło niego jakiś człowiek średniego wzrostu, a gdy się za nim porucznik oglądał, (księżyc świecił jasno) zobaczył chudą twarz cygańskiego typu o czarnym zarostcie, czarnych oczach i krogulczym nosie.

Człowiek ten zniknął na pierwszym zakręcie ulicy. Oficer nie mógł poznać twarzy, której przedtem nie widział, ale poznał rękaw: zupełnie wyraźnie błysły w świetle księżyca trzy srebrne guziczki... Niepokój i zwątpienie ogarnęły przezornego porucznika; wróciwszy do domu nie zapalił zwykłej fajki. Podrażnienie jego uczucie mogło być także spowodowane niespodzianym zapoznaniem się z piękną Emilją i przyjemnym wieczorem w jej towarzystwie.

X.

Jakiegokolwiek były skrupuły porucznika, to wkrótce zniknęły bez śladu. Coraz częściej zachodził do pań z Rygi. Zakochany oficer spoufalnił się bardzo z Emilją. Z początku żenował się tej znajomości i chodził tam tylko pokryjomu, potem jednak zatracił tę ambicję, zupełnie otwarcie tam bywał, a wkońcu nigdzie mu tak swajsko nie było, jak w tem towarzystwie.

Nawet pani Fritsche nie wzbudzała w nim wstrętu, mimo, że go zawsze przyjmowała chmurnie i nieśmiało. Osoby niezamożne, jak pani Fritsche, cenią w swoich gościach przede wszystkim hojność. Koz-

ca rezolucję: Wobec niesłychanych gwałtów czeskich i krzywdzących zarządzeń komisji koalicyjnej na Śląsku, łączymy się z całym narodem w energicznym proteście i zasyłamy niezłomnym bojownikom o polskość Śląska wyrazy hołdu i czci.

Z Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Komisarz generalny Biesładecki przyjeżdża dziś wieczór w sprawach urzędowych do Warszawy.

Gdańsk. (PAT.) Rząd Polski zgodził się na dostarczenie dla stoczni w Gdańsku około 500 ton ropy opalowej miesięcznie. Ponadto wydzielił Rząd Polski 160 ton ropy opalowej miesięcznie do oświetlenia i gotowania dla ludności Gdańska i okolicy, oraz jeden wagon nafty i 5000 kg. benzyny miesięcznie na cele rybolowcze. Rząd Polski przydzielił też warsztatom Gross, Plenendorf znaczną ilość olejów, benzyny i nafty.

Gdańsk. (PAT.) Zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem i głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu. Urząd powyższy zobowiązał się dostarczyć dla Gdańska 600 ton żyta i 6000 cełnarów ziemniaków. Gdańsk natomiast ma wysłać 1500 cełnarów marmolady i 100 cełnarów cukru. Do Gdańska nadeszło już kilka wagonów z Polski, reszta jest w drodze. Pertraktacje o dalsze dostawy są w toku.

Gdańsk. (PAT.) Z powodu ustawicznych kradzieży w lasach gdańskich, wydał komisarz ententy rozporządzenie, ustanawiające osobną straż dla pilnowania lasów.

Poseł polski w Pradze do ministra Benesza.

Prasa. (Czeskie biuro pras.) Poseł i upomoniomony minister polski przy rzeczpospolitej czesko-słowackiej p. Frazm Piltz, nadesłał na ręce ministra dra Benesza z Belgradu następującą depeszę: Przyjacielem stanowisko w Pradze i jestem szczęśliwy, że mogę poświęcić swoją skromną współpracę wdzięcznemu celowi, doprowadzenia do porozumienia między Polską i rzeczpospolitą czesko-słowacką. Wprawdzie sprawa cieszyńska, dzieląca oba narody, nie jest szczęśliwie rozstrzygnięta, ale jako niepoprawny op-

ma Wasylewicz był oszczędny, przynosił najczęściej tylko rodzynki, orzechy i pierniki...

Raz tylko jeden (jak mówił) szarpnął się, przynosząc Emilji chusteczkę jedwabną, wyrób prawdziwie francuski. Tegosamego wieczora spaliła podarek nad świecą.

A gdy jej o to robił wymówki, przywiązała resztę chusteczki kotu do ogona. On się rozgniewał, a ona śmiała mu się prosto w nos.

Wreszcie przyszedł do przekonania, że damy z Rygi nie mają dla niego należnego szacunku a nawet, nie zyskał ich zaufania. Nigdy go odrazu nie wpuszczano do domu; zawsze musiał się meldować, czasem czekać trzeba było, niekiedy odprawiano go bez ceremonii a gdy chciały zataić coś przed nim, szwargotały po niemiecku.

Emilja nigdy nie zdawała mu sprawy z swoich czynności, na pytania odpowiadała jakby ich nie słysząc. Co jednak najdziwniejsze to, że niektóre pokoje w domu pani Fritsche, który był obszerne, jakkolwiek od ulicy robił wrażenie małego, zostawały zawsze niedostępne.

Mimo to porucznik równie często tam bywał a może jeszcze częściej, gdyż tam jedynie widywał żywe osoby. Pochlebiał także jego próżności, że Emilja nazywała go Florestanem, zapewniając, że jest niezwykle pięknym, a oczy ma jak „rajski ptaszek“.

XI.

Razu pewnego w upalne południe spędziwszy cały ranek w słońcu z dostawcami i robotnikami, powiół się nasz porucznik bardzo już zmęczony do furtki znanego mu domku.

(C. d. n.)

tymista, wierzę niezłomnie, że wkrótce będzie ona rozstrzygnięta w duchu pokojowym i nie pozostawi żadnych konfliktów pomiędzy obu narodami. Osobiście uważam za wielkie szczęście, że będę mógł pracować z panem, drogi panie ministrze, dla którego od dawna już odczuwałem głęboką cześć i poważanie. Do Pragi przyjadę prawdopodobnie 10. marca. Podpisany: Pilz.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Prof. Grabski o naszej polityce wschodniej.

Korespondent warszawski „Echo de Paris”, p. Bonneton, rozmawiał z prezesem komisji sejmowej do spraw zagranicznych, p. Stanisławem Grabskim, który oświadczył mu, że podstawą nieprzecpartą naszej polityki zagranicznej jest sojusz Polski z Entente'a. Największe niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce — to wznowienie odwiecznego aliansu pomiędzy Niemcami a Rosją.

Gotowi jesteśmy do stawienia bolszewizmowi czoła — mówi p. Grabski — ale żądamy od Europy, aby nie pozwoliła na zbyt długotrwałość tej walki. Gdyby wojna w naszym kraju zrujnowanym i wygłodzonym potrwiała jeszcze ze dwa lata, można byłoby się spodziewać się rozruchów.

Dalej p. St. Grabski oświadczył, że zawrzeć pokoju z bolszewikami nie można, bo nie chcą oni w spokoju zostawić Europy.

Z drugiej strony ekspedycje na Moskwę lub Kijów uważa p. Grabski teraz już za szaleństwo.

Sądzymy — mówił p. Grabski — że z pomocą materialną Entente'y, wyłącznie dzięki sile naszego wojska, zadamy na naszym froncie obronnym ostateczną klęskę barbarji.

W zamian nie żądamy nic ponad uznanie praw polskich do ziem przez nas wyzwolonych, a zamieszkałych przez naszych żołnierzy, lub ludność dążącą do unji z Polską.

Nie trzeba zapominać — kończy p. St. Grabski — że Niemcy szykują się do odwetu. Czuwajmy więc wspólnie.

„Times” o naszych warunkach.

Korespondent „Times'u” podaje trzy podstawy pokoju, które zyskały powszechną zgodę: 1) wyrzeczenie się przez Rosję praw do wszystkich terytoriów, zabranych Polsce w czasie wojny, z wyjątkiem dla tych terenów, których ludność popierała będzie żądania rosyjskie; 2) uznanie niepodległości wszystkich narodów, poprzednio włączonych do cesarstwa rosyjskiego; 3) ratyfikacja traktatu przez rząd rosyjski.

„Pierwszy warunek — pisze — bezwzględnie będzie podlegał największej krytyce. Polakom w pewnych kołach angielskich i amerykańskich jawnie wyrzucano posunięcie się poza granice etnograficzne Polski bez pozwolenia Ententy. Jak się mają rzeczy? Konferencja paryska uporczywie odmawiała ustalenia jakiegokolwiek granicy Polski, a jednocześnie pocichu zacięła Polaków do walki z bolszewikami. W każdym razie Polacy nie mogli chyba pozostać głuchymi na wołania własnych rodaków jak i innych, którzy błagali ich, aby się posunęli i wyzwolili od bolszewików. To powtarzało się kilkakrotnie, a Ententa wytrwale nic nie mówiła. Ale można się spytać, czy powiedziano w Paryżu i Londynie, gdyby Polacy zaproponowali, teraz lub dawniej kiedykolwiek, porzucenie frontu, zajmowanego przeciwko bolszewikom i cofnięcie się na zachód od Grodna i Brześcia Litewskiego”.

Jakkolwiek żądania Polaków co do granic dawnego Królestwa Polskiego na podstawie historycznej nie mogłoby, istotnie, być traktowane poważnie. Jednakże warto zaznaczyć — skoro kraj między Dnieprem a Bugiem nazywany jest stale rosyjskim — że nigdy nie był pod rządami Rosji przed r. 1772 i że do dnia dzisiejszego większość ludności jest nie więcej pod względem etnograficznym rosyjską, niż polską. Polacy teraz proponują, żeby ci Litwini i Rusini i inni sami się wypowiedzieli i zdecydowali, czy mają być rządzani przez Rosjan, Polaków, czy też przez samych siebie”.

Memoriał gen. Gougha.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd angielski podał do prasy memoriał grona osób wojskowych i cywilnych, które pełniły funkcje z ramienia rządu angielskiego w Rosji północno-zachodniej (armii Judenicz), chociaż nie miał zwyczaju tego czynić z opiniami, wyrażającimi odmienne na politykę rosyjską poglądy. Memoriał, podpisany przez szefa misji wojskowej w Rosji północno-zachodniej, generała Gougha, szefa jego sztabu, gen. Marsza i kilka innych osób, uważa, że zbrodnie, popełnione przez bolszewików, nie powinny przeszkodzić uznaniu ich rządów, tembardziej, że przeciwnicy bolszewików na Syberji i w Rosji północnej nie przewyższali ich ludzkością, a stoją niżej pod względem energii jedności i zasobów. Najlepszym środkiem przeciwko propagandzie bolszewickiej będzie handel, wzajemne stosunki i obserwacja oplakanych stosunków w Rosji sowieckiej. Ustalenie stosunków politycznych w Europie środkowej zależy od jej zaprowiantowania, które otrzymać można tylko z Rosji. Wymiana handlowa z kooperatywami jest nieracjonalna, nie należy pomijać wielkich domów handlowych z czasów przedwojennych. Nawiazanie

stosunków bezpośrednich z rządem Sowietów doprowadzi do uznania długów zagranicznych Rosji, a posiadacze pożyczek rosyjskich będą mieli szczególny interes w odrodzeniu wytwórczości rosyjskiej.

Memoriał dalej zaznacza, że w razie głodu w krajach na wschód od Renu, nastąpić mogą wybuchy, podobne do pierwszych faz bolszewizmu, a rząd sowieński, prowadzący jeszcze wojnę, nie omieszkałby skorzystać ze sposobności rozszerzenia swych zasad politycznych. „Pokój z Rosją jest konieczny dla uratowania Europy przed katastrofą”, musi nastąpić od razu, a jeżeli ma wczas być zawarty, inicjatywa musi wyjść od Anglii, która z rozmaitych powodów może mówić z największym autorytetem przez wzgląd na dobrobyt i Europy i Azji. Końcowy ustęp memoriału podkreśla, że odraczenie pokoju oznaczałoby przywrócenie wpływów niemieckich w Rosji i utratę rynków rosyjskich.

Finansiści międzynarodowi musieli użyć wiele argumentów autorom tego memoriału.

Odpowiedź Rumunii na propozycje bolszewickie.

Poznań. (Radio z Lyonu.) Z Bukaresztu donoszą, że Rumunia w odpowiedzi na rosyjskie propozycje, postanowiła domagać się od Rosji zrzeczenia się na rzecz Rumunii wszelkich praw do Besarabji.

Strajk kolejowy we Francji.

Kraków. (Radio Lyon.) Millerand wobec przedstawicieli prasy określił sytuację, jak następuje: Na linii Paryż—Lyon—Morze Śródziemne panuje strajk ogólny, z wyjątkiem Lyonu. Na zachodzie puszczono w ruch wszystkie ważne pociągi. Na północy sytuacja niezmienną. Na południu, z wyjątkiem Bordeaux, stan normalny. Na linii orleańskiej ruch głównych pociągów zapewniony. Przez całe 24 godzin od ogłoszenia strajku, oprócz częściowego wstrzymania ruchu handlowego, niema na żadnej linii zupełnego wstrzymania ruchu, wobec czego niema mowy o strajku generalnym. Rząd jest przygotowany na wszelką ewentualność, a wspomnieć należy, że licznie napływają ludzie, ofiarujący swą pomoc, o ileby tego zasłała potrzeba. Sytuacja nie nasuwa bynajmniej obawy niezapewnienia kraju w żywność. Rezerwy w Paryżu są na razie wystarczające, z drugiej zaś strony dostarczanie żywności za pomocą samochodów jest już przygotowane. Służba pocztowa zadowolająca. Biuro dobrowolnego załogi, otwarte w sobotę w ministerstwie pracy, miało już wieczorem, w niedzielę, ponad 3000 zapasowych robotników.

Kraków. (Radio z Wiednia. B. K. z Paryża.) Z powodu strajku kolejarzy wstrzymano dotychczasowy program kursów napowietrznych. Natomiast wprowadza się codzienną służbę napowietrzną na liniach Paryż—Lyon—Marsylja, Paryż—Bordeaux, Paryż—Strasburg, Paryż—Bruksela, Paryż—Londyn. O godzinie 10 wyleżdżać będzie z aerodromu w Burgeot jeden aparat do Bordeaux, a o tej samej godzinie i z tego samego miejsca wzleci statek napowietrzny „Gofjat” do Brukseli. Oba te statki będą przewoziły pakunki pasażerów i pocztę.

Gen. Bredow przed polskim frontem.

(Od własnego korespondenta).

Płoskirów, w lutym.

(Op.) Przed kilku dniami oddziały polskie stojące na wschód od Kamieńca Podolskiego zostały zaalarmowane pojawieniem się oddziałów Deniknowskich, które wkroczyły na terytorjum zajęte przez wojska polskie w okolicy Nowej Uszycy. Wyjaśniło się, że jest to większy oddział partyzancki pod dowództwem gen. Bredowa, b. komendanta Kijowa, który cofając się z Odessy przed bolszewikami na Tyraspol, Jampol i Mohylew Podolski wzdłuż Dniestru, schronił się w stronę frontu polskiego. Jak stwierdzono, oddział gen. Bredowa składa się z 3000 szabel i 1000 artylerji lekkiej i piechoty. Ludzie są dobrze wyekwipowani, konie dobre, ale forsowny marsz w ciężkich warunkach osłabił ich gotowość bojową. Za oddziałem wleczą się olbrzymi tren, wiozący przeszło 20.000 uciekinierów z Odessy i zebranych po drodze. Wśród tej masy grasuje podobno straszny tyfus.

Gen. Bredow oświadczył polskiemu komendantowi odcinka bojowego, że gotów jest wziąć udział w walce z bolszewikami obok oddziałów polskich, przyczem nie omieszkał podkreślić, że oddział jego przed zetknięciem się z wojskami polskimi atakował oddziały bolszewickie, pędząc je w kierunku na Bar.

Tarnopol. (Tel. wł.) Z Warszawy nadeszła instrukcja, by w myśl międzynarodowych zwyczajów wojskowych oddział gen. Bredowa rozbitkono, przyczem uciekający pod jego ochroną mieszkańcy Odessy i innych miejscowości mają być do Polski przyjęci. Na razie jako punkt zborny wyznaczono im okolice Stanisławowa. Pewną partję uchodźców rosyjskich przyjęła Rumunia.

Zbrodniarze wojenni.

Lista przestępców, jest to duża księga, 184 strony licząca. Nosí tytuł następujący: „Lista osób, oznaczonych przez Mocarstwa Sprzymierzone, jako mających być wydanymi przez Niemcy w wykonaniu artykułów 2-8 — 230 traktatu wersalskiego i protokołu z 28-go czerwca 1919 r.” Zawiera siedm list przestępców, oskarżonych przez poszczególne mocarstwa.

Na pierwszym miejscu znajduje się lista angielska, która liczy 97 osób, pomiędzy którymi przeważają oficerowie marynarki, dowódcy łodzi podwodnych i oficerowie, winni nieludzkiego obchodzenia się z jeńcami.

Francja domaga się wydania 334 przestępców i trzema synami Wilhelma II-go (Kronprinca, ks. Eitel i ks. August), z Hindenburgiem i Ludendorffem na czele.

Włochy żądają wydania 29 osób, a 11 jest odpowiedzialnych za nieludzką wojnę podmorską.

Lista belgijska zawiera 334 nazwiska z synem Wilhelma II-go, ks. Fryderykiem i Albertem Wirtemberskim na czele.

Następuje lista polska (51 osób), rumuńska (41 osób) i serbsko-chorwacko-słoweńska (4 osoby). Ogółem 890 przestępców.

Nowy spis dodatkowy zawiera:

Sommer, komisarz policji w Będzinie — rabunek, zdzierstwa, zabójstwa.

Müller, naczelnik tajnej policji przy komendanturze w Bielsku — bezprawne aresztowania ze znęcaniem się.

Nolte, żandarm policji tajnej w Łukowie — rabunek i morderstwa.

Buchting, naczelnik powiatu będzińskiego — systematyczny rabunek.

Müller, generał — podpalenie, rabunek, zabójstwo i bezprawne aresztowanie w Czestochowie r. 1914-go.

Paul Kin i Paul Olbrich, z 6-go pułku huzarów — profanacja nieboszczyka i rabunek w Ostrowie 1917 r.

Hoffman, porucznik dowodzący w Łomazach — rabunek, podpalenie, bezprawne aresztowania i zdzierstwa.

Quapp, porucznik, burmistrz Międzyrzecza — rabunek, podpalenie i zabójstwo.

Wolf, oberjeńtant, dowódca oddziału pracowników — bezprawne aresztowania i znęcanie się (Brześć Litewski 1916 r.).

Serensen, kierownik biura paszportowego w Międzyrzeczu — rabunek, podpalenia i zabójstwa.

Baade, adjutant komendantury w Parczewie — profanacja kościołów, rabunek i bezprawne aresztowania.

Hubert, podporucznik rezerwy, narzucony przez Niemców jako zarządca „Tow. Anonimowego kopalni węgla w „Czeladzi” — oszustwa, rabunek, zdzierstwa.

Petersen, Mamiok i Schmidt, urzędnicy stawetnej „Kriegsrothoffstelle” (wojenny urząd surowców) w Warszawie — systematyczne rabowanie kraju.

Niektórzy z przestępców, których wydania żądała Polska, znajdują się także na listach innych mocarstw i tych będą sądziły trybunały mieszane. N. p. gen. von Kirchbach znajduje się też na liście belgijskiej za okrucieństwa popełnione w Marchienne i w Monceau-sur-Sambre (sierpień 1914 r.), zaś gen. von Morgen znajduje się także na liście rumuńskiej za rabunek, oglądanie i znęcanie się nad mieszkańcami okręgu Focsani.

Wiadomości telegraficzne.

KONFERENCJA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Konferencja państw skandynawskich, Szwajcarii i Holandji, obradująca w Hadze nad organizacją nieustającego trybunału sprawiedliwości, ukończyła swoje prace dnia 7 lutego i przyjęła następujące linje wytyczne: Absolutna równość państw przy wyborach sędziów i ich zastępców, absolutna separacja wyroków, wyłączenie wpływów politycznych, zupełna niezależność sądów od zainteresowanego państwa. Kandydatów polecają państwa. Przy układaniu listy biorą udział członkowie Ligi. Sędziowie będą wybierani na lat 9 albo dożywotnie, ich siedziba, jest siedziba trybunału.

WILSON W SPRAWIE ADRJATYKU.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Z Waszyngtonu donoszą, że Wilson nie zgodził się na propozycję rządu angielskiego i francuskiego, co do zmiany stanowiska w sprawie Adrijatyku, a przyłączył się do propozycji Włoch i Jugosławji.

Kraków. (Radio z Wiednia.) B. K. wedle „Messagero” z Londynu. Wobec stanowiska Wilsona, który bierze Jugosławję w obronę, wszelkie bezpośrednie układy między Włochami a Jugosławją zdają się być daremne.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Konferencja ambasadorów, pod przewodnictwem Cambona, powzięła decyzję, zakazującą okrętom niemieckim wpływać do

portów tureckich. Konferencja wybrała prezydenta komisji, mającej rozdzielić kolejowy materiał niemiecki i wyznaczyła jako termin rozpoczęcia czynności międzynarodowej komisji w Dunajowej dzień 1 sierpnia.

RADA NADZORCZA LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Radio z Lyonu.) Zwołano na 18 marca br. posiedzenie rady nadzorczej Ligi narodów. Rada obradować będzie w Paryżu.

DENIKIN OTOCZONY PRZEZ ARMJE CZERWONA

Poznań. (Radio z Moskwy.) Armia czerwona zajęła miejscowość Tichoryckaja. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze kubańskiego Międzyrzecza.

ARESZTOWANIE GENERALÓW ROSYJSKICH W RYDZE.

Odessa. (PAT.) „Danz. Ztg.“ donosi. Z polecenia ambasady angielskiej w Rydze aresztowano tam generalów Judenicza, Olesennappa i Władymirowa. Generalowie ci lechali do Niemiec.

KONFERENCJE LOTEWSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT.) „Nasz Kurjer“ donosi za „Rundschau“, że lotewski minister Majerowicz zakomunikował prasie, iż gen. Dupont podał już rządowi niemieckiemu żądania lotewskie. Łotwa otrzymała już prawie wszystkie lokomotywy, wywiezione do Niemiec. Niemcy bowiem spodziewają się przez Łotwę utrzymać połączenie z Rosją.

ZARZĄDCA WĘGIER.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Narodowe zgromadzenie w Budapeszcie wybrało Horty'ego zarządcą państwa.

KONGRES SOCJALISTÓW W STRASSBURGU.

Wiedeń. (PAT.) Z Berlina donoszą, że socjalistyczny kongres w Strassburgu powziął rezolucję, która określa pokój wersalski jako zarodek nowej światowej wojny. Większość francuskich delegatów głosowała za natychmiastowym anulowaniem traktatu wersalskiego i zwołaniem międzynarodowego kongresu.

Kraków. (Rad. z Poldnu.) Kanada importowała z Anglii w styczniu br. towary wartości 16 milionów dolarów, a ze Stanów Zjednoczonych wartości 74 milionów dolarów.

Kraków. (Rad. z Lyonu.) Z Dakaru donoszą, że zarządca wschodniej Afryki zarządził w dalszym ciągu poszukiwania za zaginionym generałem Lapeirrem.

Paryż. (Havas.) Policja aresztowała jednego z najstraszniejszych socjalistów francuskich Rolcała, autora artykułu umieszczonego w „Liberte“, wzywającego żołnierzy do niesubordynacji.

O słownictwo wojskowe.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Warszawie posiedzenie organizacyjne centralnej komisji słownictwa wojskowego, ustanowionej rozkazem p. ministra spraw wojskowych z dnia 5 stycznia rb.

Zadaniem tej komisji ma być nadanie ogólnego i jednolitego kierunku pracom nad słownictwem wojskowym, podejmowanym już od czasów legionów, a obecnie posuwającym się w bardzo zwalnym tempie, zarówno w wydziałach słownictwa, jak w poszczególnych departamentach i inspektoratach. W dalszym ciągu komisja ma na celu przygotowanie ogólnego, encyklopedycznego słownika wojskowego polskiego i nadanie mu charakteru, odpowiadającego wszystkim wymaganiom nauki.

W posiedzeniu, oprócz przedstawicieli poszczególnych departamentów i inspektoratów m. s. wojsk., wzięli udział liczni przedstawiciele nauki polskiej, między innymi pp.: prof. Kryński, prof. Szober, inż. Kucharzewski, dyr. Gembarzewski.

Na wstępie dokonano wyboru komisji wykonawczej, do której weszli pp.: inż. Jacyna, szef dep. V, jako przewodniczący, inż. Wujko, jako wiceprzewodniczący, ppłk. Drewnowski, kpt. Janusz Gasiorowski, jako delegat stały dep. I, kpt. Wacław Gasiorowski, kpt. Markus, prof. Tokarz, szef sekcji 4, dep. V, dyr. Gembarzewski, prof. Kryński, prof. Szober i inż. Kucharzewski, jako członkowie; naczelnik wydziału słownictwa sekcji 4 — ppor. Bałaban, jako sekretarz stały.

Zadaniem komisji wykonawczej będzie zwoływanie podkomisji, które zajmą się oceną przygotowanych już prac z zakresu słownictwa poszczególnych działów wojskowości, nadawanie im jednolitego kierunku, oraz prace przygotowawcze do ogłoszenia encyklopedycznego słownika wojskowego.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad ogólnymi wytycznymi pracy nad słownictwem wojskowym. Prof. dr. Tokarz w swym referacie o pracach w zakresie słownictwa wojskowego w w. XVIII i XIX, zwrócił uwagę na ciekawą próbę rozwiązywania zagadnień, jakie się i dziś nasuwają, przez Jakubowskiego, Leskiego, Godebskiego, Ręzińskiego i innych.

Prof. dr. Szober mówił o tem, jak należy traktować wyrazy obce, które zyskały tak zwane prawo obywatelstwa w naszym języku wojskowym, nastę-

pnie o zasadach tworzenia nowotworów językowych zgodnie z duchem języka naszego, wreszcie o wprowadzaniu do słownictwa wojskowego określeń dawnych, które ongi posiadały odmienne znaczenie.

Nad referatami temi rozwinęła się żywa dyskusja, w której brali udział prof. dr. Ad. Kryński, kpt. Markus, ppłk. Drewnowski i inni.

Centralna komisja słownictwa wojskowego postanowiła jednocześnie zwrócić się do wszystkich instytucji, oraz osób, zajmujących się sprawami słownictwa wojskowego, z wezwaniem o nadsyłanie materiałów do jej sekretariatu. Pożądaną są tutaj wszelkie prace, dotyczące zarówno historycznego, jak i współczesnego słownictwa w zakresie wszystkich działów wojskowości.

Zgłoszenia i prace nadsyłać należy do ministerium spraw wojskowych, sekcja 4-ta, departamentu V. (Warszawa, Zamek).

Bursa rękodzielnicza dziewcząt.

(zo) Koło pracy kat. pol. kobiet, które powstało w Wiedniu w czasie kiedy Galicja zajęta była przez wojsko rosyjskie, przeniosło swą działalność do kraju i rozwija ją coraz szerszej. Ponieważ opieka nad sierotami wojennymi obejmuje dzieci tylko do lat 12, postanowiono zająć się dalszym losem dziewcząt i w tym celu utworzyć bursę rękodzielniczą. W bur-sie tej mają dziewczęta otrzymać wychowanie i utrzymanie i stamtąd uczęszczać na naukę różnorodnych rzemiosł, któreby im dały później chleb w ręce, jak parasolnictwo, rękawicznictwo, introligatorstwo itd.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się wczoraj popołudniu w sali ratuszowej przy udziale wielu wybitnych osobistości naszego miasta. Obrady zagał ks. biskup Twardowski, przemawiał następnie prez. Neuman, prez. Czerwiński, p. Obiłowiczowa, Abrahamowiczowa i inne.

P. Prez. Neuman dał na razie na pomieszczenie bursy dom przy ul. św. Zofii nr. 1, będący własnością miasta i obiecał komitetowi stałe poparcie.

Protoktorat nad bursą objęli: ks. dr. biskup Bolesław Twardowski, Kazimiera z hr. Badenich Njezabitowska, Antonina Abrahamowiczowa, prez. Józef Neuman, Stanisława Galecka. W skład ściślejszego komitetu weszli: pp. Stanisława Obiłowiczowa, Stefanowa bar. Moysowa, Wanda hr. Dębicka, Franciszka Seelig, Prez. Czerwiński, Bolesław Lewicki, hr. Czosnowska, Wanda Weiglówna, Kazimiera Neumanowa, Teresa Jordan Stożowska, Zofia Morwitzowa i Jadwiga Łozińska.

Z muzyki.

Dzisiaj wieczór kameralny o godz. 8. wiecz. w sali Tow. Muzycznego ze współudziałem: Wacława Kochańskiego, prof. Lalewicza i D. Danczowskiego.

Bilety w składzie fotopiant w Połonieckiego (ul. Tańskiej 1).

NA DOBIE.

Wandalizm.

Otrzymujemy następujące pismo:

Gdy zdradziecka ręka ukraińska targnieła się przed rokami na polski Lwów, stare stuletnie drzewa parku Ossolineum ucierpiały wiele. Chłonęły bowiem w siebie całe masy kul, miotanych codziennie z karabinów napastników i dzichnych obrońców. Nie śniło im się nigdy, że staną się puklerzem i tarczą skarbów kultury naszej, które ochroniły od pożaru trawliwego sąsiedni gmach poczty. To też z głęboką wdzięcznością patrzyli mieszkańcy Lwowa na stare drzewa ogrodu Ossolińskich, z współczuciem przypatrywali się ich ranom, jakie odniosły wśród wojny domowej i od szalejącego żywiołu, który podczas tej zimy ponownie zadał im ciosy. Masy śniegu połamały bowiem nadwątłone kulami ich gałęzie, niszcząc nieraz doszczętnie stare drzewa Instytutu Ossolińskiego.

Zdawałoby się mogło, że tej ozdoby miasta i ochrony Zakładu nie tknie nigdy barbarzyńska siekiera. Stało się dziś inaczej. Wyszędł nakaz z Magistratu, by zwisające nad przewodami elektrycznymi gałęzie usunąć z drzew. Zarządzenie słuszne. Ale jak wykonać? Zajechały wysokie drabiny, przyszli robotnicy pod wodzą inżyniera i zaczęli... ścinać stuletnie, stare drzewa parku Ossolińskiego. Nie wierzyć tej plotce? Idźcie i zobaczcie!! Od strony ulicy Kopernika leży taki obrzydliwy Longinus bohater, powalony i okaleczony, którego upadek spowodził zagładę wszystkich koło niego rosnących drzew.

Dość tego wandalizmu!

Sądźmy, że wśród ródnych miejskich znajdzie się grono osób, które zainteresują prezydium w poruszanej tu sprawie.

Niewątpliwie i w szerokich kręgach społeczeństwa krzywdą ta, wyrządzona miastu i Zakładowi wywoła odruch przeciw barbarzyństwu, którego form nie można niczem usprawiedliwić

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 marca.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 2. marca o godz. 7. poraz pierwszy „Panny“, sztuka w 4 aktach Wolfa i Leroux z pp. Hlaciński, Jankowska, Lichtenstein, Łozińska, Michnowska, Niemirycz, Zmijewska, Bielecki, Czaki, Frączkowski, Kozłowski, Michnowiczem i Nowackimi w rolach głównych.

We środę 3. marca o godz. 7. poraz 7-my „Asystent“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (ul. Rejtana 1. 3):

Gościnne występy! Młła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak“, Paulina Noskowska, nowe piosenki liryczne, Anda Kirschman, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia“, sketch K. Toma (R. Gierasieński, Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu“, operetka w 2 odsłonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M. Czajkowska, A. Kirschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim). Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Bilety od 9—5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie teatru.

— Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, zawiadania, że posiedzenie członków Wydziału odbędzie się w środę dnia 3. bm. o godz. 5 popoł. w Kole literackim.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 3. bm. o g. 6. wiecz. odbędzie się tygodniowe zebranie poświęcone ankietie w sprawie przyszłości Lwowa, na którym sędzia apelacyjny p. Tadeusz Rybicki, radny miejski, wygłosi referat o „Zadaniach gospodarstwa miejskiego Lwowa Przyszłości“.

— Wicekonsulat polski w Lublinie. Nowy wicekonsulat polski utworzony został w Lublinie, stolicy Sławonii. Kierownictwo tego konsulatu powierzono p. Mieczysławowi Mistatowi.

— Krajowe kursa dezynfekcyjne. Dnia 1. marca rozpoczął się w Fizykacie miejskim czwarty kurs dezynfekcyjny, na który wyszła kandydatów starostwa: Dąbrowa, Dohromil, Kołbuszowa, Krosno, Limanów, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Siaty Sambor, Strzyżów, Turka, Żydaczów, Żywiec i Brzozów. Dalsze kursa rozpoczną się 8. i 15 marca br.

— Schwycenie ukraińskiego działacza. Ubiegłego roku Ekspozytura Oddziału wywiadowczego w Łowczowie zdołała zebrać kolekcję fotografii ukraińców, którzy uczestniczyli w mordach i prześladowaniach, dokonywanych na Polakach w czasie ukraińskiej inwazji. Fotografie te były reprodukowane w styczniu br. w krakowskich „Nowościach Ilustrowanych“. Na podstawie tych fotografii Ekspozytura Oddziału Informacyjnego w Stanisławowie wpadła w tych dniach na trop jednego z uczestników prześladowań Polaków, mianowicie gr.-kat. księdza Juryka, który ukrywał się w pałacu biskupim w Stanisławowie.

— „Liberum Veto“ w ostatnim numerze zawiadania, że przestaje wychodzić z powodów ideowo-politycznych, a przedewszystkiem materialnych.

— Katedra literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim. Jak się dowiadujemy na katedrę literatury polskiej na uniwersytecie Kazimierzowym powołany został prof. dr. K. Wojciechowski, dyrektor gimn. III. we Lwowie. Dyr. Wojciechowski propozycję tę odrzucił. Wobec tego na katedrę powołanym został prof. dr. Juliusz Kleiner z Warszawy, który jeszcze się nie zdecydował.

— Tytus plamisty w gminach okolicznych. Powiat Lwów: Basiówka, Bilohorszcze, Lewandówka, Czyżków, Gluchowice, Grzybowice, Jaryczów nowy, Kleparów, Koścień, Krzywczyce, Malechów, Mikaszów, Skniłów, Solonka, Winniki, Zamarstynów, Zarudce, Zaszków, Zniesienie.

Powiat Gródek Jag.: Bratkowice, Czerlany, Dąbrowica, Doliniany, Drozdowice, Gródek Jag., Halczanów, Lubień mały, Lubień wielki, Łozina, Malkowice, Obroszyn, Połeczce lubieński, Rodatycze, Stawczany, Wereszyca, Wiszenka, Zaszkowice.

Powiat Żółkiew: Battatycze, Biesialy, Bojaniec, Borowa, Brzyszcze, Butyny, Dalmicz, Derewnia, Dorosów wielki, Krechow, Kulików, Dzibulki, Fuma, Głusko, Hrebence, Hucisko, Kłodno wielkie, Kunin, Kopiczwola, Lubella, Mierzwica, Mosty wielkie, Nadycz, Prowala, Reklincek, Ruta krechowska, Skwarzawa nowa i stara, Turynka, Wlazowa, Wola wojska, Wulka kunińska, Zwertów, Żółkiew i Żółtańca.

Powiat Rudki: Andrjanów, Błozno dolne, Chłoczycze, Komarno, Michalewice, Nowosiółki gór., Podhajczyki, Porzecze, Romanówka, Rudki, Rumno, Ryżychów, Szolomieniec.

Fizykat miasta Lwowa przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. — Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robaństwem (wszy w ubraniach).

© Poskromienie Niemców. Z Flensburga — w druziej strefie plebiscytowej w Szwecji — donoszą, iż Niemiec, który z gmacht rezydencji ośmielił się zdjąć flagę francuską i brytyjską i wywieźć niemiecką, został aresztowany, zaś na miasto nałożono grzywnę w wysokości miliona marek. Ludność miasta jest

